

Na boiskach i bieżniach

I Wystawa Sportowa Miejskiego Kom. PW i WF W kilku wierszach

Dając krótkie sprawozdanie z uroczystego aktu otwarcia Wystawy Sportowej zorganizowanej przez Miejski Komitet P. W. i W. F. pisaliśmy: „wypadła ona im pomimo i wszechstronne oświetla życie sportowe Wilna”. Tak pisaliśmy pod wpływem pierwszego wrażenia, po obejrzeniu obrzeżenia stoisk. Dziś, po dokładnym zbadaniu całości, po zsegregowaniu wrażeń pozostajemy przy tym przekonaniu, że kolwiek nastawia się pewnie zwrócić uwagę.

Na podstawie zdań różnych osób zwracających uwagę, zarówno ludzi dokładnie orientowanych w dziedzinie sportu, jak i stu procentowo laików, możemy powiedzieć: „prezentacja, że ten system urządzenia stoisk, jak i widniały na obecnej Wystawie, system zresztą może być efektywny, ale daje pełną obrazu i zdobytych sportu, jego poszczególne elementy — klubów sportowych. Klubów, pragnących być jak najefektywniejsze stoiska, zrobiły, to kosztem autoreklamy, będącej w tym wypadku — reklamą sportu, a więc propagandy.”

Wyobraźmy sobie w roli laika, zachwycającego interesować się sportem (zwłaszcza: po ostatniej Olimpiadzie) i wzmożonej akcji prasowej kadry tej kategorii nowych przyjaciół sportu (wzrosty znaczenia) i przejdźmy przez salę Wystawę.

Pierwsza sala. Fotografia sportowo-turystyczna: niewątpliwie przemiana do wyobraźni widza, nastąpiła mu myślenie... a gdyby tak ja... może być spowodować... itp. I tu właśnie, raz po raz obrzucany zdjęć z wyścigów narciarskich, czy kajakowych tenże widz powinien być doznać się (z table lub z odpowiednich rysunków), że: kajak kosztuje zaledwie 40 zł., że jedźcie na narciach można nauczyć się w przeciągu 7-10 dni, a masowa produkcja ich przez miejscowe firmy, że wspomniany tytuł mają: większa: J. Tomaszewski — „Ciel”, pozwoliła obniżyć cenę ich do kilkunastu złotych. Wówczas dopiero cel byłby całkowicie osiągnięty.

Przechodzimy do następnej sali. AZS i Polityczny Klub Sportowy. Głównym urzędnikiem stoiska przyciągająca uwagę nieestetycznie jednak widniejąca jest AZS rozumiał sport wileński i wychował wiele pokoleń, a P.K.S. rozwija się z roku na rok i produkuje w Wilnie w wieloletniej i pływackiej, że wreszcie zdobył pierwszy sukces w zawodach strzeleckich Polski policyj. Będąc najskromniejszą na 500 metrów, a o tym, byłby czynnikiem propagandy i zastępną nagrodą dla klubu.

Młotkiem stoisko Okr. Ośrodka W. P. daje wykreślenie ilustrujące współpracę poszczególnych klubów z Ośrodkiem oraz prace samego Ośrodka. Tu też ustawiono poszątek, ofiarowany przez wileńskie organizacje sportowe pionierowi sportu wileńskiego kpt. Tadeuszowi Kowalewiczowi.

Jedne stoisko ma P. W. Dyr. Lasów Państwowych. Próż zbioru tożsów widzimy tu mapy orientacyjne dla sportów uprawianych na obszarze lasów, a więc: turystyka, myślistwo, rybołówstwo. Z map tych i odnosnych albumów dowiadujemy się o stanie zwierząt w poszczególnych miejscowościach, co i gdzie należy zwracać, jaką rybę, gdzie i na jaką przynęty łapać, Odkład stoiska są piękne rysunki (typowo krajoznawcze) Korska.

O przystosowaniu wojskowemu b. ma. Kłosa fotografii zaledwie.

Piękne stoisko 1 p.p. Leg. 5 pp. Leg. i 3 B. Saperów to najciekawszy kącik Wystawy. Tu najdłuższe zalazmy się zwracający, tu najczęściej słychać słowa zachwytu, ale i tu skromność klubów nie pozwoliła „zareklamować” swoich zwycięstw. 1 pp. Leg. ma przecież mistrzostwo narciarskie i lekkoatlet. pięciobój armii Saperów — także mistrzostwo 5-cio boju saperów, nagrody za największą ilość punktów w zawodach lekkoatletycznych Armii i Korpusu. Gdyby przy nagrodach były odpowiednie tabliczki publiczności dowiedziałyby się o tym. Saperzy przynajmniej zaczęli, że wystawiono spręż (łodzie) są wykonane w warsztatach własnych oraz na tablicy widoczną ilość zdobytych przez siebie rekordów okręgowych, tj. wszystkie prócz kulki i oszczepu. 1 pp. Leg. pokazali nenty lecz nie napisali, że to są narty własnego wyrobu. Skromność zupełnie niepotrzebna.

K.P.W.—Ogólnie wystąpiło najskromniej. Zajęło ogromne stoisko, pot... aby nie nie pokazać. Kilka nagród, kilkadziesiąt indywidualnych dyplomów, trzy gablotki indywidualne (zresztą swych nowopozyskanych zawodników) — oto wszystko. Nie, ale to absolutnie nie mówi zwracającemu o pracy w terenie, pracy ogromnej, pozytywnej, prowadzonej systematycznie od drugiego szeregu lat. Śmiałmy stwierdzić, że gdybyśmy wystawili wszystkie znajdujące się u nas w Redakcji zdjęcia ilustrujące prace P. W. Wil, Dyr. Kolejowej to efekt byłby lepszy. Publiczność zwracająca uwagę dowiedziałyby się, że na każdej niemal najmniejszej stacyjce, jeden z kolejarzy — officer lub podofficer rezerwy — szkoli kolegów, a prowadząc przyposobienie wojskowe siłą rzeczy dba o wychowanie fizyczne. Na Wystawie o tem się nie dowiadujemy. P. W. Pocztowce spisali się nie najlepiej.

Istnienie akcji P. W. nie jest tajemnicą wojskową i tem też nie można tłumaczyć dziwnej skromności kolejarzy i pocztowców.

W następnej sali jest już lepiej. Sokół dał obraz swej działalności od szeregu lat. Młotkiobrazowała działalność przy pomocy kilku wykresów afiszów z różnych epok swojej egzystencji oraz kolekcji fotografii, podzielonych na grupy, ilustrujących poszczególne działy sportu, ZAKS za pomocą wykresów ilustruje przynosi swych członków w poszczególnych sekcjach. Dowiadujemy się z nich, że kiedy w roku 1924 klub liczył zaledwie 35 członków, dziś ma już 620.

To samo Wil. Tow. Wioślarskie. Miękkie obrazowała działalność przy pomocy kilku wykresów afiszów z różnych epok swojej egzystencji oraz kolekcji fotografii, podzielonych na grupy, ilustrujących poszczególne działy sportu, ZAKS za pomocą wykresów ilustruje przynosi swych członków w poszczególnych sekcjach. Dowiadujemy się z nich, że kiedy w roku 1924 klub liczył zaledwie 35 członków, dziś ma już 620.

To samo Wil. Tow. Wioślarskie. Miękkie obrazowała działalność przy pomocy kilku wykresów afiszów z różnych epok swojej egzystencji oraz kolekcji fotografii, podzielonych na grupy, ilustrujących poszczególne działy sportu, ZAKS za pomocą wykresów ilustruje przynosi swych członków w poszczególnych sekcjach. Dowiadujemy się z nich, że kiedy w roku 1924 klub liczył zaledwie 35 członków, dziś ma już 620.

To samo Wil. Tow. Wioślarskie. Miękkie obrazowała działalność przy pomocy kilku wykresów afiszów z różnych epok swojej egzystencji oraz kolekcji fotografii, podzielonych na grupy, ilustrujących poszczególne działy sportu, ZAKS za pomocą wykresów ilustruje przynosi swych członków w poszczególnych sekcjach. Dowiadujemy się z nich, że kiedy w roku 1924 klub liczył zaledwie 35 członków, dziś ma już 620.

To samo Wil. Tow. Wioślarskie. Miękkie obrazowała działalność przy pomocy kilku wykresów afiszów z różnych epok swojej egzystencji oraz kolekcji fotografii, podzielonych na grupy, ilustrujących poszczególne działy sportu, ZAKS za pomocą wykresów ilustruje przynosi swych członków w poszczególnych sekcjach. Dowiadujemy się z nich, że kiedy w roku 1924 klub liczył zaledwie 35 członków, dziś ma już 620.

W 1920 roku 53, teraz ma już 270. Te tablice orientacyjne nie przeszkadzały klubom pokazać swoje nagrody, ciekawskie zdjęcia, a nawet łodzi własnego wyrobu (Malt. W. i Wil. Tow. W.).

Niestety źle też zaprezentowały swój dobytek sportowy pamięć do Rodziny Wojskowej. Multum nagród lecz ani słowa o tem, co robi K.S. Rodziny Wojskowej. Czy rozwija się? Ile ma członków? KOP też ograniczył się tylko do wystawienia nagród, jak i Strzelec.

Kuratorjum ograniczyło się do nadesłania dyplomów uzyskanych przez uczniów na zawodach sportowych. Niema i tu wykresów, niema niczego, co by obrazowało pracę nad podniesieniem (wychow. fizycznego) wśród młodzieży szkolnej. Kuratorjum stworzyło piękne schronisko nad Narocą, ma swój park sportowy, ma doskonałych instruktorów, jakimi są naukowcy W. F. Na wystawie o tem ani słowa. Harce też niezbyt dokładnie zilustrowali swoje zasługi i zdobyte choć wimy, że mają się czem pochylać. Polskie T-wo Turystyczne zignorowało Wystawę, nie wzięło udziału podczas gdy Żydowskie T-wo Turystyczne ma swoje obzide, może trochę chaotycznie urządzona, ale cenne stoisko. Znajdziemy tam najprzeróżniejsze wydatkiwa, poświęcone turystyce i bogaty zbiór przedmiotów w Wilnie w 6 czy 7 językach. Ponadto: zbiór widołówek wileńskich, dział „Wilno w obrazach”, wykresy, mapy itp.

Hippika reprezentowana jest przez dwa barwy stoiska 4 i 13 pułki ulanów oraz dział zdjęć fotograficznych. „Loticzka” szymbowce przez szybowiec „Wilańceczka” typu „Oaza” Wil. Aeroklubu oraz szkielec szybowca, wystawione przez firmę „Lignopol”.

Handel i przemysł sportowy reprezentowany jest bogato przez firmy wileńskie i zamiejscowe o czem zresztą obszerniej podamy jeszcze.

Reasumując nasze uwagi — w odniesieniu do widu wystawców krytyczne — nie chcieliśmy być źle zrozumiani. Z uwag naszych nie należy wnioskować, że Wystawa wypadła źle. Broń Boże. Jak zaznaczyliśmy na wstępie wypadła imponująca i ma duże znaczenie propagandowe.

Znaczenie to byłoby osiągnięte w stopniu znacznie szerszym, gdyby wystawcy uładowili szerokim masom zwracających uwagę zrozumieli zadani poszczególnych placówek sportowych oraz w sposób bardziej plastyczny pokazali co już zostało zrobione. O to nam jedynie chodzi.

Na obłon wszystkich wystawców należy zaznaczyć, że mieli oni zaledwie 3 tyg. czasu na przygotowanie. Niektórzy zaczęli, niektórzy nie.

Wystawa, powtarzamy, jest ciekawa i warta obejrzenia. Dla handlu i przemysłu pracującego dla sportu też ma znaczenie duże, czego oczywistym dowodem są transakcje, poczynione już przez firmy wileńskie ze zwracającymi wystawę przyjeźdźcami i na wywiezieniu a przynajmniej klientami.

Frekwencja w piwnych dniach niezmiernie wzrosła, wczoraj była już 6, co pozwala przypuszczać, że Miejski Komitet zaski swoją pustą kasę i będzie mógł rozwijać pozytywną działalność.

Wilno — Białystok 67:63

Miedzyokręgowy mecz lekkoatletyczny

Zgóry można było przypuszczać, że mecz z Białystokiem przegramy, kiedy wyszło na jaw, że dr Sidorowicz wstawiony został do reprezentacji przeciwko Belgji, a Wojtkiewiczowi nie udzielono urlopu w C. I. W. P. Białystok ze Strzałkowskim i Luk haszem stał się przeciwnikiem groźnym dla naszej osłabionej reprezentacji.

Mimo dość czarnych horoskopów pierwszy dzień zakończył się wynikiem remisowym 3:6:36, a w rezultacie zwycięstwem Wilna. Do zwycięstwa tego przyczyniły się nie tyle wyniki, uzyskane przez naszych zawodników, ile dyskwalifikacja strzelca Białostoku. Spowodowało ją przekroczenie obowiązujących przepisów przy zmianie paleczki. Białostoczanie mieli czas lepszy i gdyby nie dyskwalifikacja mieliby szafetę, a zatem i mecz wygrany.

Oto wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Bieg na 100 mtr. Lukhaus (B) — 11.4 sek.; Kautze (W) 11.6; Wieczorek (W).

Rzut kulą. Moliński (W) 12.845, Piedruk (B) 12.805, Gieruto 12.565. Zieniewicz odpadł przed finałami.

Skok wdal. Lukhaus 7 mtr. Kautze 6.87, Sawicki (B) 6.72. Wieczorek odpadł, mając skok 6.71.

Bieg 400 mtr. Kucharski (B) 53 sek., Zylfiński 54.2, Słomimczyk 55.

Rzut dyskiem. Zieniewicz 39.32 mtr. Piedruk 37.39, Wieczorek 36.98.

Bieg 1500 mtr. Strzałkowski, będący w doskonałej formie, łatwo wygrał bieg, uzyskując czas zupełnie dobry jak na wybitnie ciężkie warunki atmosferyczne — 4:12.4. Kucharski 4.25, Zylewicz 4.28;2. Zylewicz niepotrzebnie „pomagał” Kucharskiemu, obejmując prowadzenie pod wiatr.

Szafeta 4x100. Ładne zwycięstwo Wilna.

W drugim dniu rozegrano następujące konkurencje:

Bieg 110 mtr przez płotki. Wieczorek 16 sek. (Nowy rekord wileński), Lukhaus 16.9, Kepiński (B).

Skok wzwyż. Gieruto 175 cm., Lukhaus 170, Szczerbiński (W) 165.

Rzut oszczepem. Lukhaus 56.18 mtr. Zieniewicz 54.54, Wieczorek 53.58.

Szafeta olimpijska 800x400x200x100 mtr.

Zespół Białostoku uzyskał czas 53 m. 31.6 sek., lecz został zdyskwalifikowany. Zespół wileński uzyskał czas 53 m. 35.3 sek.

Skok o tyczce. Wieczorek 3.25 mtr., Szczerbiński 3 mtr. Gieruto 2.80.

Bieg 5000 mtr. Strzałkowski 15.58, Pioterek 16.17, Samecki (W).

O NALEŻYTY OCHRONIE PLANTACYJ MIEJSKICH.

Wszelka zieleń w mieście jest nader cenioną. Przemawiają za tem względy zarówno zdrowotne jak i estetyczne. O ile chodzi o Wilno, to zachwytu na temat, że „tonie w zieleni”, wyjąją się nieco przesadzonymi. Istotnie, o ile chodzi o przedmieścia, to zieleni tam nie brak; natomiast w mieście wileńskim, zwłaszcza w odziumie zgrupowane w jednym punkcie parki miejskie, wcale nadmiarem zieleni nie grzeszą, że już pominię rozległe ghetto żydowskie, niemal całkowicie jej pozbawione!

Toż wszelkie czynności, dążące do przysporzenia zieleni w mieście w postaci nowych trawników, zieleńców, bądź też szpalarów drzewnych, należy wykonać z jak największym uznaniem.

Tymczasem chciałbym specjalnie słów kilka poświęcić szpalerom drzewnym, tyle uru dodającym ulicom, które są niemi ozdobe... Rozumiemy że trudności finansowe mogą stać na przeszkodzie wysadzania drzewami ulic, które chociaż szpalarów drzewnych nie posiadają, odznaczają się jednak stosowną po temu rozpiętością chodników i jezdni. Nie możemy jednak sobie wyobrazić, by niemożliwością było utrzymanie w należytym stanie już istniejących szpalarów. Chodzi przedewszystkiem o usuwanie wszelkich wyłamów i łuk, powstałych z ręki spóźnionego człowieka lub surowej przyrody, przez dokonywanie szpalarów nowymi drzewkami w miejsce zniszczonych. Niestety, jedną czynnością w tej dziedzinie dokonowaną u nas systematycznie, jest t. zw. „odmladzanie” drzew przez obcinanie gałęzi w końcu zimy, natomiast uzupełnianie luk w szpalarach odbywa się dorywczo i przypadkowo... Oto przykłady:

Na ulicy Piłsudskiego luk w szpalarach dokonywany z wiosną, na ulicy sąsiedniej, na ulicy Wileńskiej — m. na ulicy Rydza Smigłego dosadzono drzewka na odcinku od ulicy Wileńskiej do Kijowskiej, natomiast solidne wióry w szpalarach wspomnianej ulicy ulicy od ulicy Kijowskiej do Ponskiej pozostawiono bez uwzględnienia. Tak samo, chociaż już parę lat minęło od pamiętnej powodzi, spowodowanej przez nią znaczny wylom w podwójnym szpalare drzewnym na ulicy Zygmuntowskiej dotychczas nie został usunięty itd. itd.

Najstosowniejszy dla sadzenia młodych drzewek okres wiosenny już minął, więc co za niedobro w tym względzie, trudno było teraz naprawić, istnieją jednak i inna jeszcze czynność, którą wykonać można zawsze i skutecznie trzeba jaknajprędzej! Chodzi mianowicie o należyte zabezpieczenie świeżo — zasadzonych drzewek przed wybrakami łobuzerji i pijaków.

Zwłaszcza aktualną jest ta sprawa na przedmieściach, gdzie ludność nie odznacza się nadmiarem pietyzmu dla wszelkiego rodzaju plantacji i niszczy je con amore!

Tymczasem na ulicach Piłsudskiego i Smigłego zauważyliśmy, że warte i cenne, zasadzone na wiosnę drzewa, przycmowane są u góry do palików tylko drucikiem z nasadzonym nat koziem, by drut nie ścierał kory!

Kozie ma są sposoby przycmowywania drzewek do pali: przycmując się w więc przykład paskiem z grubego samodzielnego lub o taczca się cały jeden rodzaj futerału z druczku siatki; ten ostatni sposób możemy oglądać na ulicy Ofiarnej. Przy moście Raduńskim są drzewa chronione przez trzy pale naraz z przycmowaniem do nich drzewianymi przeczepkami. Dzięki tak gruntownemu zabezpieczeniu, wszystkie drzewa się uchowały, mimo że to jest zaprawdę przedmieście!

Widomością jest alarmująca i wymaga wyjaśnienia.

Związki autobusowe organizują w piwnych dniach b.n. bardzo ciekawy i oryginalny nad autobusówi dookola Polski. Trasa prowadząca z Warszawy do Białegostoku, a następnie przez Wilno, Wolkowsk, Brześć, Łuck, Łwów, Lublin, Kielce, Kraków, Częstochowa, Łódź, Kalisz, Poznań, Bydgoszcz, Toruń z powrotem do Warszawy podzielona została na 13 etapów. Najkrótszy obejmuje 187 km. (Warszawa — Białystok), najdłuższy — 330 km. (Kraków — Częstochowa — Łódź). Ogólny dystans rajdu wyniesie 3.066 km. Regulamin rajdu przewiduje w czasie zawodu trzy rodzaje prób: zrytkie paliwa, zrytkie karoserji, oraz użyteczności drogowej (punktualność jazdy, łatwość obsługi i hamowania itd.).

Dwa mecze piłkarskie

Z.A.K.S. — OGNISKO 3:0.

W sobotę ZAKS pokonał zdecydowanie Ognisko, które po utracie możności zdobycia mistrzostwa Okręgu załamało się, straciło chęć do walki. Do przemy wnikł bezzamkowy z pewną przewagą. Ogniska w polu. ZAKS nie wykorzystał okazji. Po przerwie Rejin strzelał dwie bramki, Rogow trzecią. Sędziował p. Gissin.

Wypadek samolotu pasażerskiego pod Marcinkańcami

WILNO. Wczoraj w godzinach rannych, w pobliżu st. Marcinkańce lądował przymosowy samolot pasażerski „Lotu”, lecący z Warszawy do Wilna. Wypadek spowodowany został defektem motoru i niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. Pilot konstatując, iż t. zw. bo-...
„Przechodźni”

Komunista „amator”

WILNO. W Solecznikach przyłapano na rozklejaniu odezw wyrotowych bezrobotnego szofera Stanisława Matulewicz. Twierdzi on, że podjął się kolportażu odezw pisanych wyłącznie przez siebie samego z amatorską.

Chciał zobaczyć, jaki to czyni efekt na tamt. policji, która na drzewach posterunku znajduje przytwierdzone ołtkę komunistyczną.

Halina Szmolcówna



Znakomita tancerka, primabalerina opery warszawskiej, wystąpi w teatrze „Lutnia” we wtorek 6-go czerwca na wieczorze tańca art.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

ROBERT ROYCEWICZ

ZIEMIANY

zmarł nagle 1 czerwca 1933 r. w maj. Misłu-zauy pow. Wil. Trocki w wieku lat 64 Pogrzeb odbędzie się we wtorek 6 czerwca r. b. o godzinie 9 m. 30 rano w kościele parafjalnym w Turgielach.

O tym smutnym obřędzie zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

Zona, córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuczka i wnukowie.

KRONIKA

Wileńska

AKADEMICKA.

— Z KOŁA HISTORYKÓW. Zarząd Koła Historyków zawiadamia, iż na Walnem Zebraniu w dniu 27 maja 1933 roku został obrany nowy zarząd Koła Historyków st. U. S. B. który ukonstytuował się następująco:

Prezes — kol. Kamiński Zygmunt. — wiceprezes — kol. Bieniecki Tytus, sekretarz — kol. Zylfińska Helena, zast. sekretarza — kol. Łopatecka Kazimiera, skarbnik — kol. Makarewiczówna Janina, zast. skarbnika — kol. Gledryz Ignacy, bibliotekarz — kol. Zarubin Leon, zast. bibli. — kol. Onosko Stefan. kierownik agencji pracy zbiorowej — kol. Krakowski Stefan, kierownik agencji twórczej — kol. Kozłowska Zofja, gospodyni kółka — kol. Łopatecka Kazimiera.

— Zarząd Koła Polonistów St. U.S.B. podaje do wiadomości członków Koła, że w niedzielę dn. 11.6 1933 r. odbędzie się w lokalu Seminarjum Polonistycznego U.S.B.

SZKOLNA

— Prywatna Szkoła Świewtorzeckiego przy koed. gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie (z pełnemi prawami). W roku szkolnym 1933 — 34 czynne będą oddziały od I do V-go. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci urodzone w roku 1927 lub wcześniej, bez egzaminu.

W koed. gimnazjum im. T. Czackiego będą czynne klasy od II do VIII. Egzamin wstępny do Szkoły Powszechnej i Gimnazjum rozpoczyna się dnia 16 czerwca o godz. 8 rano.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji codziennie od 10 do 13 kanclerka gimnazjum przy ul. Wileńskiej 13, tel. 10.56. gmach własny osborne boisko, w zime siłzawka i ogród szkolny.

POCZTOWA

— NOWA TARYFA POCZTOWA. — Wydamo nową taryfę poczty, telegrafu i telefonu.

Taryfa obniża niektóre opłaty za depesze. Depesze pilne, za które uiszczono opłatę trytykrową, będą obecnie tylko dwa razy droższe od zwykłych. Nadawanie depesz przez telefon potaniał o 50 gr. na 30. Wprowadzony został nowy rodzaj depesz gratulacyjnych, dla których opłata wynosi 1 zł. 25 gr. za 15 wyrazów.

W telefonach przedłużony został maksymalny czas rozmowy z publicznymi automatami do 6 minut zamiast dotychczasowych 3-oh za 20.

W rozmowach międzymiastowych wprowadzono t. zw. abonamenty telefoniczne polegające na stałym dostarczaniu rozmów w określonej porze dnia. Nowa taryfa przewiduje zwykłe abonamenty telefoniczne sezonowe na okres 3 miesięcy i czasowe na okres comiesięczny jednego miesiąca.

Zmniejszono do 5 zł. kausję pobieraną przy wzywaniu do rozmowy telefonicznej przez umyślnego posłańca.

W opłatach pocztowych poza znanym już obniżeniem oframkowania listów poleconych, czekek i druków handlowych, ministerstwo obniżyło opłaty za składowe od paczek z 35 na 25 groszy dziennie.

Nowogłoszona taryfa pocztowa obowiązuje od 1 b. mies.

WOJSKOWA

— PEOWIACY PRZY DAŁSZEJ PRACY. W dniu 27 maja b. r. odbyło się roczne walne zebranie Koła Wileńskiego P. O. W. na którym przewodniczył Starosta Ob. Kowalski.

Po wygłoszonych sprawozdaniach z zarządu, oraz komisji rewizyjnej, przystąpiono do wyboru zarządu komisji rewizyjnej delegatów na walny zjazd Okręgu, delegatów na walny zjazd w Warszawie, oraz uchwalono budżet Koła i program pracy na rok 1933—34.

Po uchwionej dyskusji nad uchwaleniem wniosków na walny zjazd w Warszawie oraz w wolnych wnioskach zebranie o godzinie 10.30 zakończono.

Na zebraniu Koła w dniu 31 maja br. nowoobrony zarząd ukonstytuował się w następująco:

Ob. Giecwicz Stanisław — prezes, Pudło Aleksander — wiceprezes, Charcianek Roman — sekretarz, Bessaraba Józef — skarbnik, Zmigradzki, Nagrodzki Zygmunt jako członkowie Zarządu, natomiast jako zasiępowe: ob. Kaczmarek, Kęstowicz, i Ludkiewicz.

ROZNF

— W trosce o dobro uczącej się młodzieży, Dyrekcja szkoły Handlowej im. St. Staszica Marj. Landsbergowej w Wilnie zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, aby powinnno zrozumieć, że losy młodzieży opuszczającej mury szkolne, od tej chwili zależy jedynie od niego. Co roku wychodzi w świat grono nowych pracowników, którzy odrzucił są narażeni nie tylko na rozmaite przykrości, ale brak im pola do pracy i środków utrzymania, które przy obecnym stanie zdrowotnym sięją zniszczenie łamiąc wolę i za pał do życia.

W bieżącym roku kilkadziesiąt chłopców kończy szkoły teoretyczne, które wymagają jeszcze odbycia praktyki. Dlatego też Dyrekcja Szkoły zwraca się z gorącą prośbą, do wszystkich obywateli ziemskich, którzyby zechcieli na czas wakacyjny, za skromnym wynagrodzeniem przyjąć jednego, lub kilku uczniów w charakterze księgowych, rachunkowych etc.

W ten sposób da się możność dopelnienia nabytej już wiedzy, oraz przedpzenia miesięcy letnich w jaknajlepszych warunkach.

Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Wilno, ul. Dąbrowskiego 1, Szkoła Handlowa im. St. Staszica.

— SPRAWOZDANIE Z WIELKIEJ KWESTYI „DARU NARODOWEGO” W dniu 3-go maja b. r. na ulicach m. Wilna do 90 skarbnicek zebrało Zł. 1.678 i 85 gr. (tysiąc sześćset siedemdziesiąt osiem złotych).

TAŚMIE

„7 PORTÓW — 7 DZIEWCZĄT” — „CASINO”.

Dlaczego akurat siedem? Może być tak samo dobrze pięć lub dziewięć — jak kto woli. Reżyser (sam Wood) wolał siedem. Oglądany wtedy, nieraz widziane, przygody marynarzy (np. „W każdym porcie dziewczyna”, „Mały Dick” i inni), wie-dówki od portu do portu, figle marynarzy i małą kądyle wilka morskiego (John Gilbert) z lądową pięknością (Leila Hyams).

Parze amantów sekunduje Wallace Bery, który w niewielkiej roli jowialnego marynarza zamknął rzetelnie wartość swego talentu aktorckiego.

Każda rola tego doskonałego aktora jest wystylizowana — czy to będzie głębia odczucia miłości Czempa — czy zgrubsza zarzynany typ marynarza.

Zdjęcia są wszystkie atekierowe i nie-konkownie wyraźne. Za wiele migły. Dobrze natomiast zrobiona jest burza morsk... w basenie. Wrażenie rzeczywistości niemal zupełne.

Usterki filmu sownie wymagałaby dopatek. Jest to rysunkowa parodia programu kinowego z tygodnikiem Paramountu i występujący scenicznie Betty Boop. Filmik ten poczytelny należy do najładniejszych rysunkowców.

Rysowany bohaterowie Fleitschera — Bimbo i Koko śmieją trinitym na czelu z powszechną ulubienicą zgrabną kaleską Betty Boop.

